

PRACCA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY:

Miesięcznie mk. 7.50, kwartalnie mk. 22.50, rocznie mk. 90.00
Za odosłanie do domu lub przesyłkę pocztową miesięcznie mk. 1.50

Cena numeru pojedynczego 30 fen.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje od g. 12 do 2 po południu.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem mk. 2.50, w tekście mk. 3.00, po tekście reklamy mk. 2.00, nakrośli mk. 1.50, zwyczajnie 90 fen za wiersz petytowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 15 fen. za wiersz, najmniej mk. 1.50
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Teatr Polski

Dzielnia 18.

pod dyktando Fr. Rykhowskiego.

W sobotę, d. 31 b. m. o g. 4 po poł.

Mąż z grzeczności

Krotochwila w 8 akt. Abraham. i Ruszkowskiego.

W sobotę, d. 31 b. m. o g. 7 wiecz.

Występ Ludwika Solskiego

Wielki Fryderyk

Sztuka Adolfa Nowaczyńskiego.

Niedziela d. 1 lutego o godz. 8 wiecz.

„Siostra Helena“

Krotochw. w 3 akt. A. Engla.

Teatr Robotniczy

„Polska Sztuka“

Cegielniana 63.

Dnia 1-go lutego 1920 r. o godz. 3 po poł. punktualnie

GWIAZDA SYBERJI

Sztuka w 4 aktach Hr. L. Starzyńskiego.

Podczas antraktu przygrywa orkiestra.

Teatr Robotniczy

„Polska Sztuka“

Cegielniana 63.

Minister Sliwiński o aprowizacji.

W zeszłym tygodniu odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Miast. Ze względu na to, że dziś sprawy aprowizacyjne wysuwają się na pierwsze miejsce, przedstawiciele miast zwrócili się min. aprowizacji p. Sliwińskiego o wyjaśnienie obecnego położenia aprowizacyjnego.

Dotychczasowe braki p. Minister przypisuje temu, że Poznańskie naogół zawiodło pokładane w niem nadzieje. Złożyły się na to przedewszystkiem nieuregulowane do niedawna stosunki kolejowe między Dyrekcją kolejową Poznańską, a centralą w Warszawie.

Drugą ważniejszą jeszcze przyczyną był brak węgla, niezbędnego do uruchomienia młóczarki i młynów w Poznańskiem. Do niedawna byliśmy jakby w śladem kole. Łódź np. pewnego razu zarekwirowała na potrzeby przemysłu 15 wagonów węgla przeznaczonych dla Poznańskiego, które znowu z tego powodu musiało wstrzymać pracę w młynach, nie otrzymaliśmy za to mąki. Dziś już zarówno przeszkody przewozowe, jak węglowe są w znacznej części usunięte.

Górnicy bowiem zobowiązali się dodatkowo dostarczać codziennie na potrzeby Min. aprowizacji 50 wagonów węgla. Sytuacja już zmienia się nieco na lepsze, za dowód niech posłuży fakt, że młynarze poznańscy zażądali 190 wagonów pod mąkę, dla orientacji jednak trzeba dodać, że Min. aprow. potrzebuje dziennie 150 wagonów zboża.

Zboża kontyngentowego jest już w kraju niewiele.

Po zaopatrzeniu Poznańskiego i Prus Zachodnich dla pozostałych części Polski zapasów starczy do 1 kwietnia. Po tym terminie będziemy się żywić zbożem obcym. Rząd już teraz myśli o tym, udało mu się miłanowicie w Anglii i Ameryce uzyskać na zakup zboża kredyty, platny dopiero po 5 latach. Transporty zboża, zakupionego przez rząd nasz w Ameryce, już nadchodzą, przybyło już do Gdańska 30,000 wagonów mąki, co czyni połowę zaledwie zapotrzebowania naszego. Mąką tą zaopatrzone narazie Zagłębie Dąbrowskie i tereny plebiscytowe.

Pan minister jest zdania, że już teraz będzie mógł zacząć normalną gospodarkę aprowizacyjną.

Sytuacja się powinna poprawić, o ile dopiszą koleje, które niejednokrotnie trudnią pracę Min. aprowizacji, zażywając wagony z prowiantami po

2-3 dni na jednej stacji. Dziele się dlatego, że Rząd przecież nie może dać wać łapów!

P. minister sądzi, że kara śmierci za łapownictwo położony res tym nadużyciom. Należony wreszcie sekwestr na wszystkie ziemiołody też ułatwi sytuację.

O podniesieniu normy dziennej chleba z 180 gram. choćby do normy Poznańskiej 230 gram., narazie nie może być mowy, chodzi jeno o to, by normę przepisanaą wszyscy otrzymali.

Z ziemniakami u nas będzie bardzo źle, jeśli nam Poznańskie nie przyjdzie z pomocą.

Produktów strączkowych brak nam już teraz, próby zaś zakupu w Ameryce rozbiłają się o to, że amerykańskie chcą sprzedawać tylko za gotówkę.

Sprawa cukru przedstawia się na dłuższy czas bardzo ciemno. Kultura buraków tak upadła, że dźwignąć się może do stanu normalnego nie wcześniej, jak za lat 10.

Sarsci przeto powinni się wyrzec używania cukru, ażeby można te szczupłe zapasy, jakimi się rozporządza, przeznaczyć niemowlom, dla których użycie tego produktu jest niezbędne. Musimy sobie cukier zastąpić sacharyną. Rząd zakłada fabrykę sacharyny w Gdańsku. Należałoby wreszcie, zdaniem p. Ministra, sporządzić dokładną rejestrację spożywców i wykreślić te olbrzymie liczby martwych dusz, nie wydawać kartek ludzom zamożnym, którzy się bez nich obejdują.

Swoje przemówienie zakończył p. Minister uwagą, że na pomoc aprowizacyjną zachodniej Europy nie mamy co liczyć, gdyż wszędzie tam jest, jak i u nas, zmniejszenie się produkcji. Przy sprzyjających okolicznościach stan normalny może wrócić za lat jakie 10.

Naogół p. Minist. nie powiedział nic nowego, i nie czynił nadziei na zasadniczą zmianę, zapewnił jednak, że stan aprowizacji już w najbliższym czasie nieco się polepszy.

Przyścisł także, o ile się sprawdzi słowa p. Sliwińskiego. Wielkich rzeczy się nie spodziewamy, ale chcielibyśmy nareszcie w polityce aprowizacyjnej widzieć pewien wyraźny plan. Najgorszy bowiem konsekwentnie wykonywany plan jest lepszy od anarchii i zalewania sprawy od przypadku do przypadku.

Wniosek nagły posła Waszkiewicza

w sprawie całkowitego sekwestru ziemiołodów.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, Kluby robotnicze zgłosiły wnioski o wprowadzeniu sekwestru wszystkich ziemiołodów. Poseł Waszkiewicz imieniem N. Z. R. głosił wniosek w sprawie przyznania Rządowi prawa sekwestru ziemiołodów.

Wniosek ten brzmi:
„Ustawa z dnia 18-go listopada roku ubiegłego o obrocie ziemiołodów, nie dostarczyła miastu i wojsku ilości koniecznej potrzebnej do wyżywienia żywności. Zawiodły też w znacznej części dostawy zboża poznańskiego. Przywóz zboża z Ameryki nie jest dotychczas należycie zapewniony. Drożyzna najniebezpieczniejszych artykułów żywnościowych rośnie w zatrważający sposób. Kryzys aprowizacyjny w miastach i ośrodkach przemysłowych zagraża się z dniem każdym. Państwu zagraża katastrofa głodowa. Produkcji przemysłowej grozi zupełna ruina, a ludność pracująca jest w rozpacz. Stan taki musi

doprowadzić do nieobliczonych następstw, nie tylko dla ludności miast i ośrodków przemysłowych, ale i dla całego kraju i Państwa. W takim położeniu Rząd powinien posiadać prawo rozporządzania całkowitym zapasem żywności, znajdującej się w Państwie Polskiem. Ustawa z dnia 23 stycznia r. b. daje Rządowi prawo do rozporządzenia jedynie części zapasów ziemiołodów, wyjmając z pod prawa pierwokupu ziemiołody, znajdujące się w gospodarstwach rolnych niżej 40 morgów.

Wobec powyższego niżej podpisani wnoszą:

WYSOKI SEJM raczy uchwalić:

Wprowadza się zupełny sekwestr ziemiołodów na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wnioskodawca L. Waszkiewicz
Warszawa, dnia 29 stycznia 1920 r.

Delegacja N. Z. R. i Pol. Zw. Zaw. u p. Wojewody Kamińskiego.

Wczoraj zjawiła się u p. wojewody łódzkiego delegacja N. Z. R. i Pol. Zw. Zaw. w Łodzi, Pełbnic i Konstantynowa, aby przedstawić rezolucje zapadłe na wiecu środowym. Pan Wojewoda przyjął delegację bardzo życzliwie i obiecał gorąco poprzeć żądania robotnicze w sprawie aprowizacji. Ponieważ w chwili przybycia delegatów odbywała się w województwie

konferencja starostów okolicznych, przebieg p. wojewoda przyobiecał omówić z nimi sprawę zaprowiantowania Łodzi. Niezależnie od tego i ma p. wojewoda z wręczonymi mu rezolucjami robotniczymi wyjechać do Warszawy i tam u władz Centralnych kolatać o żywność dla Łodzi, zabiegi w tym kierunku czynią też i posłowie łódzcy N. Z. R.

Sytuacja aprowizacyjna w Łodzi.

Alarm Magistratu.

(r) Magistrat m. Łodzi w związku z obecną sytuacją wysłał do Prezydenta Ministrów Skulskiego, do Ministra Spraw Wewnętrznych, Wojciechowskiego, do Ministra Komunikacji, Bartla, do Ministra Arowizacji, Sliwińskiego i do Posłów łódzkiego następującą depeszę:

„Ludność Łodzi dotychczas nie otrzymała swej głodowej racji węgla za grudzień. Zamiast przyznanych nam na styczeń siedmiu tysięcy pięciuset ton, otrzymaliśmy zaledwie trzy tysiące. Za-

miast dwóch tysięcy wagonów drzewa, tylko sto siedemdziesiąt osiem, która pozwoliły jedynie pokryć kilkudniowy awans dla szpitali, instytucji i piekarni. Wobec mrozu ludność pozbawiona opalu. Składy puste. Transporty węgla i drzewa nie nadchodzą.

Prosimy o natychmiastową odpowiedź, jak zarządzić z emu, gdyż wobec głodu i chłodu — w mieście kolosalne rozgorzenie. Czy są gwarancje wykonania planu podziału wagonów nakreśl-

